

GRZEGORZ KRZYWIEC

WOKÓŁ GENEZY POLSKIEGO NACJONALIZMU
INTEGRALNEGO. PRZYPADK ROMANA DMOWSKIEGO
(1886–1904)*

Polski prawicowy radykalizm wiąże się z narodzinami integralnego nacjonalizmu i pozostaje fragmentem szerszego zjawiska kulturowego, które w skrócie można określić jako bunt przeciwko tradycji oświeceniowej¹. Fenomen ów narodził się pod koniec XIX w. wraz kryzysem tradycji liberalnej w społeczeństwach przemysłowych. Musi być jednak rozumiany szerzej niż ruch polityczny, gdyż jego celem było odnowienie miejsca jednostki w nowoczesnym społeczeństwie i jej moralna regeneracja. Najpełniejszym symbolem tego myślenia był opisany nietzscheańską metaforą człowiek-twórca. Radykalne ideologie stawiały sobie za cel nie tylko uaktywnienie dotąd biernych warstw ludności, ale postulowały również odrodzenie całych społeczności².

W literaturze przedmiotu trwa dyskusja nad analitycznym statusem pojęcia prawicowy radykalizm. Często pojęcie to występuje zamiennie z prawicowym ekstremizmem i populizmem prawicy³. Najważniejszym wyróżnikiem tego radykalizmu pozostaje silna afirmacja państwa lub narodu, a także agresywny nacjonalizm. Cechą dystynktywną tej pra-

* Szkic ten jest oparty na pracy doktorskiej: Roman Dmowski i środowisko radykalnej inteligencji na przełomie wieków (1886–1905), obronionej w Instytucie Historii PAN w Warszawie w lipcu 2006 r. W tym miejscu chciałbym podziękować krytycznym czytelnikom wcześniejszej wersji tego artykułu: prof. Włodzimierzowi Mędrzeckiemu i dr. Rafałowi Chwedorukowi. Ich wnikliwe uwagi i komentarze pozwoliły zarówno wydatnie skrócić, jak i sproblematyzować zawartość tekstu.

¹ Por. Z. St ern h e ll, *Les anti-Lumières. Du XVIIIe siècle à la guerre froide*, Paris 2006, w szczególności, roz. VII, s. 418–493.

² Takie ujęcie zbliża też do samej istoty pojęcia radykalizmu politycznego; por. P. W e n d e, *Radicalismus*, [w:] *Geschichte Grundbegriffe*, t. V, Stuttgart 1984, s. 113 i n.

³ Pojęciem prawicowego radykalizmu posłużył się A. Jaszczuk w studium dotyczącym J. Jeleńskiego i środowiska „Roli”. Pojęcie to nie zostało jednak przyswojone przez polską historiografię; por. A. J a s z c z u k, *Spór pozytywistów z konserwatystami o przyszłość Polski, 1870–1903*, Warszawa 1986, s. 204.

wicy jest akceptacja bądź tylko przyzwolenie na przemoc w walce politycznej, co odróżnia ją od zachowawczej prawicowości. Prawicowy radykalizm wykorzystywał metody działania lewicy antysystemowej w walce o ideały konserwatywne.

Poza kilkoma wyjątkami (jak portugalski Integrismo Lusitano czy włoskie Associazione Nazionale Italiana) dla tego typu nurtu prawicowego kwestią kluczową jest stosunek do tzw. kwestii żydowskiej. Za S. Volkov można dodać, że antysemityzm tych formacji jest ich kodem kulturowym, a więc systemem wartości budowanych w opozycji do liberalno-mieszczańskiej kultury XIX w.⁴

Zasadniczym celem tego szkicu jest wykazanie, że polski nacjonalizm integralny, stanowiący lokalną wersję prawicowego radykalizmu, był wypadkową warunków społeczno-politycznych ziem polskich przełomu XIX i XX w. oraz szerszego klimatu intelektualno-moralnego, który dominował w Europie⁵. Przypadek Romana Dmowskiego posłuży tu za egzemplifikację środowiska ideowego, które wyrastając z rodzimego ruchu niepodległościowego, przerodziło się w masową formację polityczną o aspiracjach całościowych. Polski integralny nacjonalizm jest tu traktowany jako środkowoeuropejska wersja fenomenów społeczno-politycznych, jakie pojawiły na całym kontynencie. Wyróżnikiem polskiego prawicowego radykalizmu było jego organiczne zrośnięcie z ideą niepodległościową.

Ten szkic jest także polemiką z pokutującym poglądem, jakoby nacjonalizm integralny był nowoczesną formą patriotyzmu bądź tylko zmodernizowaną postacią myśli narodowej⁶.

⁴ S. Volkov, *Antisemitism as Cultural Code. Reflections on the History and Historiography of Antisemitism in Imperial Germany*, „Leo Baeck Institute Yearbook” 1978, t. XXIII. Por. także G. Eley, *Reshaping the Right. Radical Nationalism and the German Navy League, 1898–1908*, „Historical Journal” 1978, t. XXI; L. Loly, *Les débuts de L’Action Française, (1899–1914) ou l’élaboration d’un nationalisme antisémite*, „Revue Historique” 2006, nr 3; Z. Sternhell, *Nationalism Socialism and Anti-semitism. The Case of Maurice Barrès*, „Journal of Contemporary History” 1973, nr 2; G.C. Lebzelter, *Anti-Semitism – a Focal Point for the British Radical Right*, [w:] *Nationalist and Racialist Movements in Britain and Germany before 1914*, red. P. Kennedy, A. Nicholls, Oxford 1981; H. Rogers, *Jewish Politics and Right-Wing Politics in Imperial Russia*, Berkley–Los Angeles 1986, w szczególności roz. 8, s. 212–232. Dla Europy Środkowej: M. Turda, *The Idea of National Superiority in Central Europe, 1880–1918*, London 2005; P.A. Hanebrink, *In Defense of Christian Hungary. Religion, Nationalism, Antisemitism, 1890–1944*, Ithaca–London 2006.

⁵ Pokazanie polskiego nacjonalizmu przez pryzmat kontekstu europejskiego nie jest postulatem nowym; por. A.F. Grabski, *O Romanie Dmowskim – stare i nowe*, „Dzieje Najnowsze” 1973, nr 2, s. 123–132.

⁶ E. Maj, *Nowoczesny patriotyzm Jana Ludwika Popławskiego*, „Studia Historyczne” 1991, z. 3, s. 403–414.

Narodziny pokolenia? Bunt w szkole

Przedsionkiem dla narodzin pokolenia młodych radykałów, którzy pojawili się w ostatnich dekadach XIX w., były związki uczniowskie. Dla generacji działaczy z zaboru rosyjskiego to doświadczenie rosyjskiej szkoły stały się przeżyciem konstytutywnym. Bunt młodzieży – w zderzeniu z forsowaną rusyfikacją – bardzo szybko przyjmował postać patriotycznej rewolty, która ukształtowała oblicze całego pokolenia „niepokornych”.

Do szczególnego zaognienia atmosfery w szkołach średnich Królestwa Polskiego doszło w końcu lat siedemdziesiątych XIX w., kiedy to władze oświatowe zdecydowały się na zaostrzenie polityki rusyfikacyjnej. Jednocześnie na przełomie 1880 i 1881 r. w Warszawie zaczęto przenosić do I lub VI Gimnazjum Rosjan z innych szkół średnich. „Żeby się nie ‘apaliczywalis’ – nie polonizowali” – jak głosiła popularna w kręgach władzy opinia. Ta administracyjna separacja powodowała, że do pozostałych szkół uczęszczali niemal sami Polacy. Sprzyjało to narastaniu nastrojów buntowniczych. Uczniowie sami zaczęli dostrzegać swoją rówieśniczą, ale i narodową tożsamość. Wrogość wobec nauczycieli-Rosjan potęgowała te autoidentyfikacje.

Roman Dmowski był wówczas uczniem III Gimnazjum Filologicznego w Warszawie. Jesienią 1881 r., jako uczeń klasy IV, wraz z Władysławem Korotyńskim założyli w rocznicę powstania listopadowego „Strażnicę” – jedno z pierwszych w Warszawie kółek samokształceniowych. Przystąpiło do niej wielu uczniów, głównie z klas starszych. Wśród nich późniejszy kronikarz gimnazjum – Stanisław Czekanowski⁷. Dzieje „Strażnicy”, jak i innych grup uczniowskich ze względu na brak źródeł nie zostaną już pewnie napisane. Pokazują jednak – na ile daje się to odtworzyć – wspólne cechy tego rodzaju inicjatyw. Kadre przywódczą stanowili zwykle starsi uczniowie. Ważne były bardziej wspólne przeżycia niż zgodność metryk. Dmowski był starszy od „regularnych” piątoklasistów o cztery lata, Korotyński o dwa.

Korotyński, potomek wpływowej rodziny warszawskiej, może uchodzić za przykład doświadczonego buntownika. Z I Gimnazjum został

⁷ S. Czekanowski, *Roczniki długiego żywota mego*, Biblioteka Narodowa, mkf 64677–83. O samym autorze i jego relacji por. także G. Borkowska, *Stanisław Czekanowski i „Roczniki długiego żywota mego”*. Uwagi o autorze i tekście, „Prace Polonistyczne” 1999, seria LIV, s. 133–148. Za pomocnicze źródło może uchodzić też Dziennik W. Korotyńskiego, a także zawarty w nim kalendarzyk, por. Biblioteka Narodowa, rkps 7275–6; por. także J.W. Gomulicki, *Trudne życie Władysława Korotyńskiego (1866–1924)*, [w:] tenże, *Warszawa wieloraka 1749–1944. Studia, szkice, sylwety*, Warszawy 2005, s. 463–518.

relegowany za „wykroczenie polityczne”. Wśród kolegów miał opinię znawcy ojczyściej historii i literatury. Na przywódcę grupy się jednak nie nadawał: był nieśmiały. Rok później został zdemaskowany przez władze szkolne i wyrzucony z „wilczym biletem”.

Dmowski, syn przedsiębiorcy brukarskiego, na nazwisko zapracował sam. Urodzony w 1864 r. z małżeństwa Walentego Dmowskiego i Józefy z Lenarskich, wychowany został w patriotycznym domu, w którym rola matki była dominująca. Dzieciństwo na podwarszawskiej Pradze, w rodzinie mieszczańskiej o korzeniach szlacheckich, ukształtowało postawę przyszłego współtwórcy Narodowej Demokracji. W szkole zasłynął z błyskawicznych ripost i pewnej arogancji okazywanej nauczycielom-Rosjanom. Cechy te, wraz z przejawianą już od dzieciństwa brawurą były ważnymi atutami przywódcy organizacji młodzieżowej. Dmowski szybko ujawnił swoje charyzmatyczne cechy. Obdarzony najsilniejszą osobowością, zaczął narzucać kolegom standardy zachowań grupowych. Przy „cichym i poważnym” Korotyńskim, dynamizm Dmowskiego był przytłaczający. Energiczny i konsekwentny, obdarzony przy tym doskonałą pamięcią, szybko wyrósł ponad pozostałych członków „Strażnicy”. To on przygotował statut koła, był też współautorem sylabusu, wedle którego kółko się doksztalało. Już wówczas zapowiadał się na niezłego mówcę, ale był także empatycznym słuchaczem⁸.

Przywódca kółkowy formował się na styku świata dorosłych i młodzieży. Udzielał się w Warszawskim Towarzystwie Dobroczynności, nie opuszczając się przy tym w szkole. Podobną aktywność przejawiał Józef Piłsudski w wileńskiej „Spójni”, założonej na początku lat osiemdziesiątych, czy Feliks Dzierżyński (wybitny członek ogólnokrajowych struktur uczniowskich). Wśród radomskich „Malczewian” taką wyjątkową postacią był Kazimierz Kelles-Krauz, zarazem korepetytor w majątkach ziemiańskich. W latach osiemdziesiątych w szkołach „narodzili się” także inni legendarni przywódcy kółkowi: Feliks Perl, Stanisław Thugutt, Romuald Mielczarski czy bracia Stanisław i Władysław Grabscy.

Organizacja szybko zyskała kilku dorosłych opiekunów. To tzw. ludzie dobrzy i mądrzy – jak pisze znawca kółek⁹. Stanowili oni tę część społeczności dorosłych, która sprzyjała postawom nonkonformistycznym wśród młodzieży. Bez pozytywnej aury wśród dorosłych konspiracja na dłuższą metę nie była możliwa. W „Strażnicy” taką funkcję pełnili rodzice niektórych chłopców.

⁸ S. Czekanowski, dz. cyt., s. 50.

⁹ A. Kamiński, *Analiza teoretyczna polskich związków młodzieży do połowy XIX wieku*, Warszawa 1971, s. 46.

Działalność kółek to przede wszystkim samokształcenie, ale także budowanie nowych więzi społecznych. Spotkania młodych konspiratorów odbywały się co miesiąc. Takie zloty, odbywające się zwykle w niedzielę, były starannie przygotowane. Oprócz prelekcji, którą wygłaszali przywódcy, spotkania miały charakter towarzyski: czas spędzano na wspólnych lekturach, śpiewie, a także rozmowach. Po wychowaniu odebranym w domu był to drugi krąg socjalizacji. Warunkiem przystąpienia do „Strażnicy” było przejście rytuału inicjacyjnego. Obmyślona przez liderów procedura nawiązywała do wzorców romantycznych¹⁰.

Do „Strażnicy” w zasadzie nie przyjmowano osób pochodzenia żydowskiego. Była to decyzja Dmowskiego. Wiele wskazuje, że uprzedzenia lidera „Strażnicy” wobec osób pochodzenia żydowskiego od początku miały charakter trwały i mocny. W III Gimnazjum uczyło się kilkadziesiąt osób pochodzenia żydowskiego i byli to w większości chłopcy z rodzin spolonizowanych. To na nich skupiła się niechęć Dmowskiego. Czekanowski wspominał: „Gdym ja występował jako zwolennik asymilacji on twierdził, że to byłoby największym nieszczęściem, zginęła by Polska, a powstała Judeopolonia, z ducha całkowicie obca Polsce, śmiejąc się dodawał «no i nosa i uszów»”¹¹. W innym miejscu dodawał: „Wobec Żydów ten rozumny, kochany Dmowski zajmował zawsze stanowisko nieprzejednane – uważał ich za obcych”¹². Relacja Czekanowskiego rzuca sporo światła na źródła późniejszego, już zideologizowanego antysemityzmu Dmowskiego¹³.

„Strażnica” szybko rozwinęła skrzydła w szkole przy ul. Berga. Wraz z renomą organizacji rosła też pozycja Dmowskiego. Kiedy na początku lat osiemdziesiątych w szkole zaczęto karać za mówienie po polsku, lider wymógł na „strażnikach” posługiwanie się rosyjskim na użytek

¹⁰ J.W. Gomulicki wskazuje, że wzorem do „Strażnicy” mogła być założona w latach siedemdziesiątych przez starszego brata Korotyńskiego, Ludwika Stanisława, „Sarmacja” – tajne kółko samokształceniowe, które jednak umarło śmiercią naturalną, kiedy jego uczestnicy rozpoczęli studia wyższe; por. J.W. Gomulicki, *Trudne życie...*, s. 472–473.

¹¹ Tamże, s. 54.

¹² Tamże, s. 58.

¹³ S. Czekanowski, dz. cyt., s. 57. Por. także I. Chrzanowski, *Młodość Romana Dmowskiego. Odczyt wygłoszony dnia 20 lutego 1938r. w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego na Akademii Młodzieży Wszechpolskiej dla uczczenia jej piętnastu lat działalności*, „Myśl Narodowa” 1938, nr 23, s. 354. R. Wapiński, który krytycznie rozważa wczesne niechęci Dmowskiego wobec Żydów, przyznaje, że poglądy antysemickie u młodego działacza odnotowali „niemal wszyscy piszący o nim”; R. Wapiński, *Roman Dmowski*, Lublin 1989, s. 38.

szkolny¹⁴. Za jego radą rozpoczęli oni bojkot nauczyciela historii, zapiekłego rusyfikatora. „Dmowski został władcą dusz naszych, mojej chyba najwięcej” – pisał Czekanowski¹⁵.

W miarę rozwoju organizacji „strażnicy” zaczęli urozmaicać swoje zainteresowania samokształceniowe. Zestaw lektur dokształcających, jaki wtedy powstał, nieźle oddaje mentalność ówczesnych samokształceniowców. Do sylabusu włączono syntezy Henry T. Buckle’a, Johna W. Drapera i Ernsta Haeckla, popularnych przyrodznawców. Wszyscy ci autorzy akcentowali bezwzględną zależność dziejów od warunków przyrodniczych. Późniejsze motywy w publicystyce wskazują, że tezy tego ostatniego w największym stopniu wpłynęły na wczesny światopogląd Dmowskiego. Haeckel dowodził, że ewolucja ma naturę „arystokratyczną”, a nie „demokratyczną”. Twierdził też, że cechy psychiczne są silnie zakorzenione w rasie biologicznej, a dzieje społeczne są areną zwycięstw i klęsk typów rasowych. To było przepisane Darwina na funkcjonowanie społeczeństw ludzkich.

Choć Dmowski wraz z maturą formalnie pożegnał się ze „Strażnicą”, nie stracił jednak kontaktu z kółkami. Co więcej, na uniwersytecie przewodził powstającym w gimnazjach kółkom patriotycznym, tworząc sobie przysze zaplecze polityczne. Stanisław Grabski, kółkowiec z V Gimnazjum, wspominał: „Ostoja kółek socjalistycznych było kółko V Gimnazjum, z IV promieniowała ideologia patriotyczna. Dmowski osobiście propagandą jej w gimnazjach kierował”¹⁶.

Kolejne fale obostrzeń w szkołach napędzały kółkom nowych zwolenników. Nawet uczniowie nieuczestniczący w organizacjach zaczęli im dyskretnie sprzyjać w życiu szkolnym. Rewersem tej patriotycznej konsolidacji młodzieży było powstawanie swoistego konformizmu. W szkołach, ale także na stancjach i w internatach ujawnił się moralny przyruch egzekwowany przez plotkę, bojkot towarzyski czy pomówienie. „Buntowników”, którzy zakładali kółka, było niewiele, ale to oni obejmowali w klasach „rządy dusz”. Nowy klimat w szkole podjęły później publicystyka i literatura piękna, i to one wpisując fenomen kółek w narodową martyrologię, wraz z późniejszą instytucjonalizacją i upolitycznieniem organizacji, nadały temu młodzieżowemu przesileniu walor integrujący.

¹⁴ S. Czekanowski, dz. cyt., s. 79.

¹⁵ Tamże, s. 80.

¹⁶ S. Grabski, *Pamiętnik*, t. I, do druku przyg. i wstępem opatrzył W. Stankiewicz, Warszawa 1989, s. 46–47. Autor był wtedy także studentem Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego, jak również wpływowym działaczem studenckim i założycielem marksistowskiego Związku Robotników Polskich.

Przywódca studencki. Próba połączenia romantycznego patriotyzmu z nowoczesnym nacjonalizmem

Po rozpoczęciu studiów Dmowski błyskawicznie odnalazł się wśród „patriotycznie”¹⁷ młodzieży. Środowisko tzw. „patriotów” tworzyło się w opozycji do socjalizmu, rozwijającego się głównie na ówczesnym Ciesarskim Uniwersytecie Warszawskim. Nazwa „patrioci” obejmowała różne zarówno ideologicznie, jak i społecznie środowiska propagujące odbudowę państwa polskiego. Intelktualnej genezy części tego środowiska można się dopatrywać w sporze między publicystą Adamem Zakrzewskim a rodzimymi marksistami na łamach „Przeglądu Tygodniowego” na początku lat osiemdziesiątych. Część środowiska „patriotów” formowała się pod wpływem działalności Konrada Prószyńskiego¹⁸.

Przełomem dla obozu „patriotów” było jednak ukazanie się w 1887 r. *Rzeczy o obronie czynnej i Skarbie Narodowym* Zygmunta Miłkowskiego¹⁹. „Jez” nawoływał do zarzuconego aktywizmu. Widział remedium na sytuację społecznej bierności w powołaniu „odpowiedzialnej reprezentacji politycznej”. By ją stworzyć, trzeba było przygotować grunt, ten miał dać Skarb Narodowy. Autor skrupulatnie wyliczał cele, na jakie miały pójść owe „narodowe pieniądze”. Nie odżegnywał się od powstania. Pisał raczej o rozpisaniu na lata sposobu postępowania w drodze do niepodległości. Jego postulaty brzmiały tyleż nośnie wśród młodych, co były oszczędne w praktyczne rozwiązania. Niewykluczone, że to właśnie w tej mglistości tkwiła na początku ich siła. „Jez” stał się dla warszawskiej młodzieży postępowej postacią niemal kultową. Broszura trafiła bowiem w czułe dla młodzieży punkty. Powstała też w ważkim momencie. Rozbity procesem I Proletariatu warszawski socjalizm zaczął się odradzać. Drażniona przez władze carskie represjami młodzież szukała

¹⁷ W szkicu tym określenie patriotyczny, podobnie jak narodowy, odnosi się do wszystkich nurtów deklarujących swój niepodległościowy program. W odróżnieniu od tego, określenia te, ujęte w cudzysłowie opisują węższe środowiska, które oprócz poglądów niepodległościowych definiowały swoją tożsamość ideową w opozycji do socjalizmu, w tym także socjalizmu niepodległościowego. Zachowanie tej dystynkcji umożliwia prześledzenie procesu wyodrębniania się ruchu nacjonalistycznego z szerokiego nurtu niepodległościowego.

¹⁸ O kręgu Prószyńskiego, tzw. „Promyka” i jego znaczeniu dla kształtowania się środowiska młodzieży warszawskiej por. H. J a b ł o Ń s k i, *Ze studiów nad początkami Narodowej Demokracji. Od „pracy organicznej” do „upolitycznienia”*, PH, t. XLIV, 1953, s. 485 i n. Wychowankiem kręgu „Promyka” był m.in. znany działacz warszawskiej LN, Stanisław Libicki.

¹⁹ T. T. J e ż [Z. M i ł k o w s k i], *Skarb Narodowy Polski. Nieco o Lidze Narodowej. Rozdział jeden z pamiętnika „Od kolebki przez życie”*, Lwów 1905, s. 42.

ujęcia swej energii w patriotycznych manifestacjach. W bismarckowskich Prusach od lat trwała agresywna kampania antypolska.

Antypruskość i antyrosyjskość z czasem stały się częścią tożsamości pokolenia. Świadectwem tego klimatu może być pierwszy, jak się zdaje, artykuł opublikowany przez Dmowskiego w „Prawdzie” w 1888 r. Młody autor streszczał poglądy kilku autorów na stosunki etniczne w państwach niemieckich. Choć artykuł miał pretensje naukowe, od razu można też rozpoznać narzucającą się tendencję²⁰.

Pierwszą formułą organizacyjną „patriotów” był powołany na przełomie 1886 i 1887 r. Związek Młodzieży Polskiej (ZET). Geneza i okoliczności powstania tej organizacji zostały opisane i nie wymagają przypomnienia²¹. ZET był organizacją kadrową. Odwołując się do terminologii zaproponowanej przez Jerzego Szackiego, można uznać, że ZET chciał praktykować utopię zakonu patriotycznego²². Szacki wskazuje, że tym co odróżniało takie grupy młodych idealistów od innych zbiorowisk wyznających ideały utopijne, było poczucie radykalnej opozycji między wyznającymi ten ideał a resztą biernego społeczeństwa. Co było ideałem? Niepodległe państwo. Już od początku w organizacji przewodziła grupa warszawska; studencka brać tego miasta zawsze dominowała nad innymi skupiskami młodzieży radykalnej.

Po rozpoczęciu studiów w 1886 r. Dmowski został szybko zauważony przez działaczy ZET-owych, zaczął się też wybijać w grupie warszawskiej. Doceniono jego nietuzinkowe przymioty, w tym prostolinijność i niespożytą energię w działaniu. Wspomnienia jego rówieśników wyraźnie pokazują, że umiejętnie budował swoją pozycję. Był ceniony w wielu kręgach studenckich, nawet wśród zdeklarowanych przeciwników. Udzielał się na akademickich forach, angażując się też w życie pozauniwersyteckie. Co ważne, ciągle utrzymywał bliskie stosunki z kółkami uczniowskimi.

W 1888 r. w ruchu studenckim rozpoczęła się wymiana pokoleniowa.

²⁰ R.D. [R. Dmowski], *Ludy słowiańskie na ziemiach niemieckich*, „Prawda” 1888, nr 22, s. 258–259.

²¹ A. Małkiewicz, *Program i organizacja Związku Młodzieży Polskiej ‘ZET’ 1887–1904*, cz. 1: 1887–1894, „Pokolenia” 1974, z. 4, s. 7 i n.; A. Próchnik, ‘Zet’, „Światło” 1937, nr 1, s. 9 i n.; S. Surzycki, *Powstanie tajnego Związku Młodzieży Polskiej. W 40-letnią rocznicę wspomnienie*, „Trybuna Narodu” 1927, nr 3, s. 5–8; S. Bukowiecki, *Początki Zetu*, „Naród i Państwo” 1936, nr 43. Por. także W. Potkański, *Ruch narodowo-niepodległościowy w Galicji przed 1914 rokiem*, Warszawa 2002, s. 23 i n. Wiele interesujących relacji dotyczących losów ZET-u i jego członków znajduje się w zbiorze *Zet w walce o niepodległość i budowę państwa. Szkice i wspomnienia*, red. T.W. Nowak, Z. Czeczot-Gawrak i in., Warszawa 1996.

²² J. Szacki, *Spotkania z utopią*, Warszawa 1980, s. 118.

Studia kończyli starsi, umiarkowani działacze, a ich miejsce zajmowali konfrontacyjnie nastawieni, zaprawieni w kółkach uczniowskich konspiratorzy. Na początku 1890 r. doszło do poważnego przesilenia na uniwersytecie. Władzę w grupie warszawskiej zaczął przejmować Dmowski. Pod jego kierownictwem ZET zdecydowanie zwracał się ku tradycjom narodowym, uznając jednocześnie, że są one nie do pogodzenia zarówno z socjalizmem, jak i ideą „ogólnoludzkiego braterstwa”. Część niepodległościowych socjalistów na znak protestu opuściła wtedy związek. Praktycznym wyrazem ewolucji ZET-u był odmowa wsparcia strajku studenckiego na uczelniach rosyjskich w 1892 r.²³

Rewolta idealistyczna. Wariant polski

Dla przybliżenia korzeni radykalnej przemiany, której podlegała ówczesna młodzież inteligencka, trzeba jednak sięgnąć głębiej i cofnąć się w czasie. W połowie lat osiemdziesiątych XIX w. na ziemiach polskich formacja pozytywistyczna znajdowała się już stanie poważnego kryzysu. Dla pokolenia, które urodziło się w latach sześćdziesiątych, to przede wszystkim pozytywizm galwanizował te fatalne nurty ideowe, które chcieli zanegować²⁴. Tej nowej fali towarzyszyło przeświadczenie, że dekadentyzm obecny w kulturze tego czasu jest stanem tymczasowym i jakieś odrodzenie wleje nowe życie w schyłkową epokę. Młodzi określali się mianem nowych idealistów.

Ich poglądy można zebrać w kilku punktach. Przede wszystkim uznawali, że źródłem bolączek współczesności jest rozwijający się gwałtownie, wolnokonkurencyjny kapitalizm. Za tym założeniem natury ekonomicznej szła głębsza konstatacja: to świat mieszczańsko-liberalny, ale także wszystkie poprzedzające go formy społeczne znajdują się stanie schyłku. Czołowy „głosowicz” Jan Ludwik Popławski przestrzegał przed zdżirzieniem moralnym, do którego wiedzie obecna cywilizacja²⁵. Cywilizacja mieszczańska – twierdziło wielu młodych – wraz z kulturą industrialną mogą doprowadzić do całkowitej degeneracji gatunku ludzkiego. Wniosek z tych często popartych antropologicznymi wywodami

²³ J. Offenberga, *Stan umysłów wśród młodzieży akademickiej Uniwersytetu Warszawskiego, w latach 1885–1890*, Warszawa 1929, s. 34.

²⁴ Por. T. Weiss, *Przełom antypozytywistyczny w Polsce w latach 1880–1890. Przemiany postawa światopoglądowych i teorii artystycznych*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczno-Literackie” 1966, z. 10; T. Wałas, *Ku otchłani (dekadentyzm w literaturze polskiej 1890–1905)*, Kraków 1986.

²⁵ Por. J.L. Popławski, *Posiew miłości*, „Głos” 1888, nr 15, s. 165.

szkiców był jasny: w dalszej perspektywie czasowej mieszczańskiej Europie grozi zagłada. Młodzi pytali zatem, jak zbudować lepsze i sprawiedliwsze, oparte o autentyczne wartości społeczeństwo. Aksjomatem było też założenie, że zapleczem do tej regeneracji społeczności będzie lud. Pod pojęciem tym rozumiano wiele upośledzonych grup społecznych z chłopstwem i proletariatem miejskim na czele²⁶.

Młodzi idealisci prowadzili batalię jednocześnie na dwóch frontach. Walczyli przeciwko rzecznikom pozytywizmu, a jednocześnie zwalczali swych rówieśników patrzących na świat przez pryzmat scjentystycznego marksizmu. Warto zauważyć, że analogiczne linie podziałów ideowych można odnaleźć w całej ówczesnej Europie²⁷.

W 1886 r. grupa młodych idealistów-radykałów powołała do życia własne pismo – „Głos”, credo redakcji oddawał już wczesny artykuł programowy *Nieporozumienie*. Anonimowy autor nie oszczędził nikogo: postępców, ale i klerykałów, marksistów i liberałów, zwolenników pracy organicznej, jak i konserwatystów²⁸. Pismo było *par excellence* antysystemowe²⁹.

Jak w tej konstelacji ideowej zaistniał młody Dmowski? Kluczowym momentem dla jego rozwoju ideowego w tym czasie było zetknięcie się z kręgiem „Głosu”. Wydaje się, że ważnym czynnikiem przyciągającym Dmowskiego do redaktora „Głosu” J.L. Popławskiego był problem żydowski. Popławski nie tylko dostrzegał fundamentalne sprzeczności między Polakami i Żydami, ale także odnotował pojawianie się nowej formacji, której antysemityzm „opiera się nie na różnicy poglądów społeczno-ekonomicznych, ale raczej na całym splocie nieświadomych usposobień”³⁰. Dla wielu działaczy studenckich antysemityzm opisywany przez Popławskiego stawał się już znakiem rozpoznawczym³¹.

²⁶ T. Weiss, dz. cyt., s. 34.

²⁷ S.H. Hughes, *Consciousness and Society. The Reorientation of European Social Thought 1890–1930*, New York 1958, s. 40.

²⁸ *Nieporozumienie*, „Głos” 1887, nr 3, s. 33–34; por. także *Prospekt*, 1886, s. 2.

²⁹ N. Bończa-Tomaszewski, *Demokratyczna geneza nacjonalizmu. Intelektualne korzenie ruchu narodowo-demokratycznego*, Warszawa 2001, s. 28 i n.

³⁰ J.L.P. [J.L. Popławski], *Antysemityzm wśród inteligencji*, „Głos” 1889, nr 44, s. 548.

³¹ Zwykle do tej grupy młodych działaczy „patriotycznych”, którzy się pojawili wraz z Dmowskim na łamach „Głosu”, zalicza się m.in. braci K. i S. Chełchowskich, W. Jabłonowskiego, Z. Wasilewskiego, J. Steckiego, B. Koskowskiego i jako ich nieformalnego lidera – Dmowskiego. Por. Senior [R. Dmowski], *Początki nowoczesnego obozu narodowego w Polsce*, „Myśl Narodowa” 1936, nr 47, s. 733–735.

Pierwsze znaczące wystąpienie publicystyczne Dmowskiego – *Idea w poniewierce* – ukazało się w 1891 r.³² Artykuł „R. Skrzyckiego” łączył w sobie dwa istotne, także dla późniejszej publicystyki, momenty: idealizm i determinizm biologiczny. Tekst był podzielony na dwie części. Pierwsza, w której autor dał kwintesencję poglądu „patriotów” na międzynarodowy socjalizm, nie wносиła wiele nowego. W drugiej przedstawił przyczyny popularności marksizmu wśród inteligencji. Doszukiwał się ich w trzech źródłach. Po pierwsze uważał, że wynika ona z anormalnych warunków życia społecznego. Po drugie, przyciągały one do socjalizmu różnego rodzaju dewiantów. Ten antropologizujący wtęret był tu wiele mówiący, bowiem stale będzie u niego powracał. Na końcu dodawał on jednak: „Gorzej [...] kiedy pomiędzy inteligencją danego społeczeństwa znajduje się pewna ilość ludzi, którzy pozornie cześć jego stanowią, faktycznie jednak z powodu odrębności rasowo-kulturowej tak różnią się [...] od reszty, że w żaden sposób nie można twierdzić, ażeby mieli z nią wspólne interesy cywilizacyjne [...]. Jest to najważniejsza może przyczyna oszpeccenia u nas pewnych kierunków [...] i to przyczyna najtrudniejsza do usunięcia”³³. W tym wywodzie znalazł się jeszcze jeden istotny akcent, oprócz przedstawienia domniemych przyczyn popularności socjalizmu artykuł był ponadto obrachunkiem z pozytywizmem. Bezdusznemu materializmowi, właściwemu jakoby poprzedniej epoce, przeciwstawiony tu został żywiolowy idealizm młodzieży. Co istotne, to pozytywizm – według Dmowskiego – legitymizował obecność Żydów w życiu publicznym.

Trudno orzec, na ile opublikowana na łamach „Głosu” filipika prezentowała poglądy ówczesnej młodzieży „patriotycznej”, na ile zaś była świadectwem przekonań autora. Tekst Dmowskiego niedaleko odbiegał od przesyconej stylistyką przyrodniczą retoryki młodych. „Patriota” Stefan Żeromski osobiście „w imieniu narodu” dziękował Dmowskiemu za *Ideę w poniewierce*³⁴, więcej: poglądy „Skrzyckiego” były tylko inną wersją zarzutów, jakie już wcześniej padały wobec postępowców.

Co było nowością? Na pierwszy rzut oka raczej metoda niż istota rzeczy. Światopogląd oparty na logice przyrodniczej wyostrzał konkluzje, do których dochodzili poprzednicy. Obecny w wywodzie rasizm stawał już bezwzględny wniosek: asymilacja „obcych” jest niedopuszczalna,

³² R. Skrzycki [R. Dmowski], *Idea w poniewierce*, „Głos” 1891, nr 8, cyt. za tamże.

³³ Tamże, s. 88.

³⁴ Por. S. Żeromski, *Dziennik z wiosny 1891*, oprac. Z.J. Adamczyk, Z. Goliński, Kielce 2000, s. 44.

gdyż prowadzi do degeneracji. *De facto* Dmowski pisał akt oskarżenia przeciwko Żydom. To zasymilowani Żydzi byli najgroźniejszymi apostołami idei „antynarodowych”. Dodajmy, że autor nie przypisywał owym „rasowo-kulturowym żywiolom” jakichś demonicznych cech. Uznawał, że ich akces do socjalizmu był na swój sposób usprawiedliwiony ucieczką przed religijnym anachronizmem. To nie zmieniało przecież wydźwięku faktów: wyjałowienia przez nich każdej idei. Płomienny „patriota” nie mógł tego zaakceptować. Dmowski dał tu czytelną zapowiedź swojej przyszłej publicystyki. Na pierwszym planie trzeba wyróżnić radykalny sprzeciw wobec marksizmu jako scjentystycznej utopii. Ten idealizm był wszak podbudowany biologizmem. Co więcej, młody autor przekonywał, że prawa przyrody są niemal nie do przezwyciężenia, a ich naruszenie niechybnie doprowadzi do zniszczenia ładu społecznego.

Lata 1891–1892 były dla „patriotów” czasem wyciągania wniosków po nieudanej mobilizacji w rocznicę Konstytucji 3 maja, dla Dmowskiego zaś momentem krystalizowania się poglądów. Choć w czerwcu 1891 r. ukończył studia i wyjechał do Paryża, nadal był obecny w dyskursie ideologicznym, publikując w „Głosie”. Jego teksty nie udzielały wprost odpowiedzi na dylematy „patriotów”. Powtarzały się za to następujące motywy: idealizm, apologię witalności i bunt przeciwko materializmowi w kulturze, z drugiej zaś strony przekonanie o determinizmie biologicznym w życiu społeczeństw. Należy też odnotować autorów, na których się powoływał, byli to: Hippolyte A. Taine, Ernest Renan, a przede wszystkim Gustave Le Bon. Istotnym etapem tych dookreśleń był cykl artykułów z 1892 r. pod wspólnym tytułem *Z ekonomii interesów duchowych*³⁵.

Dmowski poruszył tam problem rozwoju cywilizacji. Co może prowadzić narody, państwa, całe cywilizacje do wielkości?, gdzie są źródła trwałości mocarstw? Pytania te powracały nieustannie. Jeśli wierzyć biografom, już od wczesnej młodości Dmowski interesował się dziejami wielkich cywilizacji. Tu poddawał te problemy dość gruntownej analizie.

Nie miejsce tu na analizę tego cyklu. Warto jednak przywołać kilka myśli autora. Po pierwsze, przenosił on wprost darwinowskie schematy na społeczności ludzkie. Każda „całość duchowa” dąży do włączania jak największej liczby jednostek w obręb swoich interesów. Konflikt owych

³⁵ Por. R. Skrzycki [R. Dmowski], *Z ekonomii interesów duchowych I*, „Głos” 1892, nr 7, s. 75–76; tenże, *Z ekonomii interesów duchowych II*, tamże, nr 8, s. 86–87; tenże, *Z ekonomii interesów duchowych III*, tamże, nr 9, s. 97–98; cyt. za tamże. Por. także nieco inne odczytanie tych artykułów przez B.A. Portera, *When Nationalism Began to Hate*, New York 2000, s. 180–181.

całości był trwały i nieusuwalny. „Jak się to ma do postępu ludzkości?” – dociekał. Otóż ten rozrost cywilizacji był ze wszech miar pozytywny. Cóż kiedy stają naprzeciw sobie „jednostki etniczne” o podobnych zasobach duchowych?³⁶ Wówczas zderzenia są groźne dla obojga, ale w tym schemacie nie do uniknięcia – konkludował. Program cywilizacyjny został tu wyłożony spójnie: ta analiza uznawała przemoc za nieodzowny element rozwoju społecznego. Po drugie, wynurzenia te od początku miały silny akcent uniwersalizujący. Publicysta postawił przed sobą nie lada zadanie – odkrycia podstaw stosunków międzyludzkich.

Tak oto jeden z autorów „Głosu” odpowiadał na hasło rzucone przez politycznych przewodników – by tworzyć wielkie idee, które zmieniają rzeczywistość. W tej apoteozie imperializmu kryła się wiara, że pozostało jeszcze wiele przestrzeni dla wybijających się potęg. Trzeba być całością o wysokich aspiracjach duchowych, utrzymywał Dmowski, albo skazać się na zagładę. By przyłączyć się do marszu cywilizacyjnego, należy – dodawał – oszacować własne zasoby.

Tak zarysowana koncepcja zawisła jednak w próżni. Aby ją wcielić w życie, trzeba było przeobrażenia całej społeczności, ale także kryzysu dawnych koncepcji; należało przełożyć te intuicje i ideologiczne kategorie na język działania. Jak wiele innych głoszonych wówczas idei, także i projekt Dmowskiego czekał na swój czas.

„Kilińszczyzna” – kryzys inteligenckiego radykalizmu

Punktem zwrotnym dla rozwoju radykalnych środowisk Królestwa Polskiego (a można chyba zaryzykować tezę, że także dla całego ówczesnego radykalizmu inteligenckiego) było przesilenie polityczne z pierwszej połowy lat dziewięćdziesiątych XIX w. Dla wszystkich środowisk patriotycznych obchody rocznicy powstania kościuszkowskiego miały wymiar symboliczny. Prowadzona od początku lat dziewięćdziesiątych (zapoczątkowana demonstracją w maju 1891 r.) akcja mobilizowania społeczeństwa polskiego miała się zakończyć manifestacją na cześć Jana Kilińskiego. Jak powtarzano: lud Warszawy miał ponownie „uszyć Moskalom buty”. Młodzi „patrioci”, którzy przewodzili tej mobilizacji, mieli dwa poważne atuty.

Po pierwsze, posiadali charyzmatycznego przywódcę, który dowiódł, że potrafi być też sprawnym organizatorem. Dmowski w tym czasie objawił się jako zręczny agitator, płynnie przechodzący z socjologizujących

³⁶ R. Skrzycki [R. Dmowski], *Z ekonomii... III*, dz. cyt., s. 97–98.

esejów drukowanych na łamach „Głosu” do demagogicznych chwytów, stosowanych zarówno w ulotkach, jak i na zgromadzeniach studenckich. Po drugie, to właśnie stojąca za Dmowskim grupa ZET-owa praktycznie wcielała w życie dezyderaty „T.T. Jeża”. To oni też doprowadzili do przewrotu w Lidze Polskiej, w kwietniu 1893 r. powołując Ligę Narodową (LN).

Najważniejszym świadectwem tego fermentu w Lidze była broszura autorstwa Dmowskiego *Nasz patriotyzm*, która obok innych druków agitacyjnych może uchodzić za najistotniejszy manifest „kilińszczyzny”³⁷. Dokument ten – pisany na polecenie władz nowej Ligi – był ostatnim refleksem rewolucyjnego nurtu niepodległościowego, który znalazł odbicie w powołaniu LP i ZET.

W tekście przywódca LN zaprezentował, po raz pierwszy, dwa przyszłe „dogmaty” ruchu „narodowego”. Po pierwsze, ruch niepodległościowy powinien brać pod uwagę interesy całej społeczności polskiej, obejmującej wszystkie dzielnice zamieszkiwane przez Polaków. Po wtóre, „prawdziwy patriotyzm” winien mieć na względzie organiczne dobro całego narodu, a nie poszczególnych klas czy grup społecznych traktowanych wspólnie jako społeczeństwo. Znamienne, że przez cały ten tekst przebija chęć szukania sojuszników wśród wszystkich „żywiółów czynnych”. Autor nie zrezygnował z przypomnienia doktrynalnych różnic z marksizmem („chorobliwym kosmopolityzmem negującym najrealniejsze potrzeby narodu”), ale natychmiast zaznaczał, że jest to jednak „zewnątrzna frazeologia”, która w ostatecznym rozrachunku nie będzie miała znaczenia. Z drugiej strony, przywódca LN z aprobatą obserwował siłę nurtu niepodległościowego wśród socjalistów. Reasumując, socjaliści w tych obrachunkach zostali uznani za możliwych sojuszników, a ich wpływy za istotne dla ruchu niepodległościowego. Cały tekst był komentarzem do publicystyki „T.T. Jeża”. Program „polityki czynnej” uzyskiwał tu szczegółowe uzupełnienie. „Środki tej polityki są niezliczone” – deklarował Dmowski. Jednocześnie perspektywa codziennej,

³⁷ [R. D m o w s k i], *Nasz patriotyzm*, Berlin 1893, cyt. za tamże. Por. także R. W a p i ń s k i, *Narodowa Demokracja 1893–1939. Ze studiów nad dziejami myśli nacjonalistycznej*, Wrocław 1980, s. 28–29; W. F e l d m a n, *Stronnictwa i programy polityczne w Galicji, 1846–1906*, t. II, Kraków 1907, s. 107–108; L. K u l c z y c k i, *Narodowa Demokracja*, Warszawa 1907; Informator [L. W a s i l e w s k i], *Stronnictwa polityczne w Królestwie Polskim*, Kraków 1904, s. 34 i n.; B. c z ł. LN [L. W a s i l e w s k i], *Rzecz o Narodowej Demokracji I*, „Przedświt” 1902, nr 4 (kwiecień), s. 132–133; W. P o b ó g - M a l i n o w s k i, *Narodowa Demokracja 1887–1918. Fakty i dokumenty*, Warszawa 1933, s. 57–60. Swoistą apologię „kilińszczyzny” po latach przedstawił A. M i c h n i k w szkicu *Rozmowa w Cytadeli* [w:] tenże, *Szanse polskiej demokracji*, Londyn 1984, s. 214–219.

„chronicznej rewolucji” dobrze współgrała z nastrojami zrewoltowanej młodzieży studenckiej i enigmatycznie mogła zwiastować dalszą ewolucję LN³⁸.

W *Naszym patriotyzmie* nie było też tak silnych jak w innych enuncjacjach Dmowskiego akcentów antysemitycznych³⁹.

Rzeczywistość okazała się już wkrótce bardziej brutalna od tych górnolotnych zapowiedzi. Sam przebieg „kilińszczyzny” jest znany i był wielokrotnie omawiany w literaturze⁴⁰. Warto za to skupić się na kilku charakterystycznych problemach, jakie ukazała ta pamiętna manifestacja.

Po pierwsze, „kilińszczyzna” okazała się przede wszystkim ruchem inteligencko-studenckim. W manifestacji wzięło udział około 200–300 akademików, co w zasadzie odpowiadało liczebności nieformalnych grup studenckich. W przemarszu oprócz akademików uczestniczyła liczna reprezentacja warszawskiej inteligencji postępowej. Na uwagę zasługuje fakt, że wśród kilkudziesięciu osób zatrzymanych przez policję ponad połowę stanowiły kobiety. To dobitnie pokazywało znaczenie kobiet w środowiskach radykalnych.

Po drugie, „kilińszczyzna” nie stała się mobilizacją o charakterze ogólnonarodowym. Demonstracja została zauważona, ale nie wywołała moralnego wstrząsu. Także Kościół katolicki nie wsparł studenckiego poruszenia. Atmosfera ta niczym nie przypominała nastrojów panujących na warszawskich ulicach w okresie poprzedzającym wybuch powstania styczniowego. Już tego kwietniowego popołudnia wiadome było, że lud Warszawy „nie uszyje tego dnia Moskałom butów”. Podobny przebieg miały demonstracje w ośrodkach prowincjonalnych. Brak zaplecza społecznego akcji sprawił, że niebывалą skuteczność mogły za to zademonstrować władze rosyjskie. Wspólna akcja policji, żandarmerii, władz uniwersyteckich i prokuratury w ciągu kilku miesięcy nie tylko położyła kres radykalnej działalności studenckiej, ale także zlikwidowała kilka innych nonkonformistycznych grup w Warszawie⁴¹. Sparaliżowana została też praca kółek samokształceniowych. Z racji tego, że środowisko warszawskie było centrum decyzyjnym całego ZET-u, cały związek

³⁸ Tezę o *Naszym patriotyzmie* jako manifestacji polskiego nacjonalizmu najmocniej utrzymuje R. Wapiński, *Narodowa Demokracja...*, s. 29.

³⁹ J. Kancewicz, *Polska Partia Socjalistyczna w latach 1892–1896*, Warszawa 1984, s. 35. Por. także B. czł. LN, *Rzecz o Narodowej Demokracji VII. Narodowi demokraci o socjaliści*, „Przedświt” 1902, nr 10, s. 371–374; L. Kulczycki, dz. cyt., s. 17.

⁴⁰ Por. B. Cywiński, *Rodowody niepokornych*, Warszawa 1996, s. 335–364. M. Micińska, *Gołąb i Orzeł. Obchody rocznic kościuszkowskich w latach 1894 i 1917*, Warszawa 1995, s. 47–52.

⁴¹ Por. J. Kancewicz, dz. cyt., s. 182.

praktycznie niemal uległ rozwiązaniu. Ciosem równie dotkliwym jak studencki pogrom były aresztowania członków redakcji „Głosu”.

Ostrej w formie, ale ubogiej we wnioski oceny przemarszu dokonał będący na zesłaniu w Mitawie Dmowski w tekście *Po demonstracji 17 kwietnia*. Był on odpowiedzią na krytykę patriotycznej młodzieży dononaną przez prasę konserwatywną w trzech zaborach, ale z dłuższej perspektywy stanowił epitafium dla studenckiego radykalizmu lat dziewięćdziesiątych⁴². Podsumowując „kilińszczyznę”, Dmowski przekonywał, że demonstracja miała sens, bowiem wprowadzała czynnik polski do europejskiej debaty. Wymagała ofiar, gdyż umiejętnie zdyskontowana narodowa martyrologia może mieć znaczenie wychowawcze.

Anatomia wczesnego ruchu nacjonalistycznego. Przypadek Galicji (1895–1904)

Przełom wieków był dla rodzimego ruchu nacjonalistycznego obfity w wydarzenia. W ciągu kilku lat udało się doprowadzić do sytuacji, w której nawet w niektórych kręgach patriotycznych nieidentyfikujących się z założeniami nacjonalizmu pojawiło się przekonanie o tym, że Liga Narodowa podczas zaborów spełnia rolę rządu narodowego. Przywódcy LN umiejętnie eksploatowali ten motyw, czyniąc z siebie sukcesorów rządu narodowego z 1863 r., czerpiąc przy tym środki materialne ze wsparcia emigracji. Zaplecze finansowe organizacji, z początku opierające się na stałym dochodzie płynącym z dotacji ze Skarbu Narodowego, było tu kluczowe. To zaciążyło na porażkach konkurencyjnych inicjatyw, jak np. Józefa Karola Potockiego, który nie pogodził się ze zmianami w LN z lat dziewięćdziesiątych. Przy utrzymaniu organizacyjnej lojalności formuła ruchu była na tyle otwarta, że wielu sympatyków nacjonalizmu mogło łączyć swe poglądy „narodowe” z silnym nastawieniem społecznym.

Odwoływanie się do symboliki rządu narodowego miało także inne konsekwencje. Formułując nowe ujęcie interesu narodowego opartego na egoizmie narodowym i stawiając się na jego straży, LN przyznała sobie wyłączność w definiowaniu wrogów narodu. *De facto* oznaczało to wykluczenie poza wspólnotę polityczną wszystkich, którzy nie przyswoili sobie tego rozumowania: socjalistów, ludowców, różnej proveniencji postępowców, konserwatystów, czy wtedy ugodowców, a więc niemalże

⁴² Por. [R. D m o w s k i], *Po manifestacji 17-go kwietnia. Z dzisiejszej doby X*, Kraków 1893, cyt. za tamże.

całego ówczesnego spektrum opinii politycznej, nie wspominając o przedstawicielach innych narodów, z Żydami na czele. Dmowski w zapale nazywał ich „półpolakami”⁴³. Powyższe rozumowanie zapowiadało monopartyjność jako zasadę polityczną, choć jeszcze wtedy dawało się zaaplikować do politycznej praktyki. W polskim nacjonalizmie z początku XX w. to autorytarne podejście wypowiedziane wprost, w duchu Maurice’a Barrèsa czy Georga Rittera von Schönerera, było nie do pomyślenia.

Dla wielu ligowców wówczas politycznie niewyobrażalna była jakakolwiek ugoda z zaborcą, w tym z Rosją. W tym miejscu, wykraczając poza chronologiczne ramy szkicu, trzeba wspomnieć, że odrzucając to nieprzejednanie w kontaktach z zaborcą ruch nacjonalistyczny poniósł najdotkliwsze straty w postaci różnych rozłamów. Na przełomie wieków program „narodowy” ciągle jednak przyciągał część niepodległościowców.

Jakie były źródła tej ekspansywności narodowej demokracji? Z pewnością LN wyruszała na wszystkie te kampanie dobrze przygotowana. W odróżnieniu od innych środowisk politycznych w LN – od 1896 aż po 1903 r. – istniało jednolite kierownictwo w postaci 5-osobowego Komitetu Centralnego. Ta „nieograniczona dyktatura”, jak pisali o sobie członkowie KC, pozwalała wcielać w życie dalekosiężne plany, ale także koordynować bieżącą działalność⁴⁴. Jeden z młodych nacjonalistów wspominał Dmowskiego w tamtych kampaniach: „Wszystkie sprawy traktował na zimno jako «dobrą lub złą robotę». Był typowym szefem sztabu”⁴⁵.

W pierwszych latach kwestia bezpośredniego przywództwa w ruchu nie była zagadnieniem palącym. Przy pewnym uproszczeniu można przyjąć, że *de facto* władzę sprawował triumwirat Balicki-Dmowski-Popławski, z którym rola tego ostatniego była największa. Co ciekawe, początkowo to Balicki uchodził za głównego ideologa LN. Popławski, dawny zesłaniec, pozostawał łącznikiem między tradycją niepodległościowo-demokratyczną a nowym nacjonalizmem. Uznawany przez młodzież nacjonalistyczną za swojego przewodnika, sprawował też nieformalne zwierzchnictwo nad rozwojem narodowej demokracji na wsi, obok studentów, drugiego poważanego zaplecza ludzkiego dla ruchu. Nie bez znaczenia było w tym kontekście objęcie przezeń kierownictwa miesięcznika „Polak” (założonego w 1896 r.), wraz z adresowanym do elit „Przeglądem Wszechpolskim”, najważniejszych pism LN. Role tego pierwsze-

⁴³ R. Skrzycki [R. Dmowski], *Półpolacy*, „Przegląd Wszechpolski” 1902, nr 11, s. 800–805.

⁴⁴ Por. *Ustawa Ligi Narodowej z dnia 1 kwietnia 1893 r.*, [w:] S. Kozicki, *Historia Ligi Narodowej (Okres 1887–1907)*, Londyn 1965, s. 516 i n.

⁴⁵ A. Plutyński, *Wspomnienia o Panu Romanie*, „Myśl Polska” 1947, nr 2, s. 2.

go pisma w budowaniu narodowej „wspólnoty wyobrażonej” wśród chłopów trudno przecenić⁴⁶.

Rola Dmowskiego – wydawcy i głównego autora „Przeglądu Wszechpolskiego” zaczęła rosnać wraz z wejściem LN w bezpośredni nurt polityki. Najbardziej mobilny z trzech liderów (niezależny finansowo i – co nie bez znaczenia – stanu wolnego), wybitny organizator i zręczny taktik, zaczął wyrastać na głównego lidera. Do 1905 r. trudno jednak mówić o jego niekwestionowanym przywództwie.

Początkowo działalność ruchu najlepiej rozwijała się w Galicji. Wielkim sukcesem dla LN było już uzyskanie wpływów na lwowską Czytelnię Akademicką (od 1896 r.). Jeden z działaczy wspominał, że nacjonalizm ogarnął wówczas młodzież „jak płomień”⁴⁷. Dmowski zaś mawiał: „Widzicie we Lwowie są trzy władze naczelne; Namiestnik, Marszałek Kraju i prezes Czytelni Akademickiej”⁴⁸. Słabiej za to postępowała akcja LN wśród „dorosłej” części społeczeństwa.

Wtedy na łamach „Przeglądu Wszechpolskiego” pojawiły się artykuły postulujące otwarcie na nową wersję ideologii narodowej. „Patriotyzmowi starej daty” przeciwstawiono oparty na egoizmie narodowym „nowy patriotyzm”. Co ważne, nowy program nie sprowadzał się tylko do polityki, ale zakładał przeobrażenie niemalże wszystkich dziedzin wiedzy w „duchu narodowym”. Temu kompleksowemu projektowi musiało jednak towarzyszyć wyzwolenie pokładów społecznej energii. Jej źródła nie mogły zostać wydobyte z racjonalnego oglądu rzeczywistości, gdyż jej zasoby znajdowały się w „narodowym sentymencie”. Propagandę nowej wersji patriotyzmu rozpoczęto w Galicji. Dlaczego akurat tam? Na gruncie galicyjskim Lidze Narodowej trudno było kształtować swój program i taktykę w oparciu o postawę wrogości wobec państwa. Lojalizm był tu popularny, a kariera urzędnicza bynajmniej nie odstręczała. „Nowy patriotyzm” – hasło, z którym wystąpiła LN, a za którym kryła się retoryka walki z wrogiem (zarówno zewnętrznym, jak i wewnętrznym) – zwrócił się więc przeciwko „obcym”. Ważny był też kontekst polityczny: w liberalizującej się Galicji były warunki do zastosowania metod adresowanych do mas.

Wzmocnieniem nośności idei nacjonalistycznych stało się przejęcie

⁴⁶ Dla porządku warto jednak odnotować, że LN pozostała w przeważającej mierze organizacją inteligencką. R. Wapiński podaje, że spośród 532 członków LN, których pochodzenie społeczne udało mu się ustalić, 430 to inteligenci, 88 – przedstawiciele ziemiaństwa i burżuazji. Według tych obliczeń w organizacji było zaledwie 9 chłopów i 5 robotników; por. tenże, *Narodowa Demokracja...*, s. 66.

⁴⁷ S. Stróński, *Do Lwowa*, „Myśl Polska” 1948, nr 12, s. 13.

⁴⁸ Tenże, *Liga we Lwowie i Krakowie*, „Myśl Polska” 1953, nr 233, s. 22–24.

na początku 1902 r. lwowskiego „Słowa Polskiego”⁴⁹. Nowy redaktor Zygmunt Wasilewski uczynił z wpływowego dziennika potężny instrument propagandowy⁵⁰. Zatrudnił zagranicznych korespondentów, rozwinął dział miejski i otworzył pismo dla twórców i młodzieży. Redakcja umiejętnie wykorzystwała też praktyki dziennikarskie, jakie swego czasu wprowadziły pisma bulwarowe.

Najwięcej uwagi lwowski dziennik poświęcał sprawie ukraińskiej. Fantazmat rozlania się barbarzyńskiej tłuszczy na cywilizowany Lwów stał się jednym z wiodących motywów gazety. Sukcesem zakończyła się prowadzona przez nią kampania wyborcza Stanisława Głabińskiego do parlamentu wiedeńskiego. Głabiński, który z protestu przeciw utrakwizacji lwowskiego Uniwersytetu Jana Kazimierza uczynił motyw przewodni swojej kampanii, został pierwszym przedstawicielem narodowej demokracji w austriackiej Radzie Państwa. Antyukraińska demagogia stała się jednym z filarów powołanego w 1904 r. Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego (SDN), reprezentacji LN w Galicji⁵¹. Antysemityzm ustąpił wówczas w pismach LN miejsca wrogości wobec Ukraińców⁵².

Ten nowy nacjonalizm rozpowszechniał się też w innych zaborach. Do sukcesów LN można zaliczyć także wygraną Wojciecha Korfantego w wyborach do pruskiego parlamentu latem 1903 r. Sukces osiągnięto dzięki wykorzystaniu w kampanii wyborczej antagonizmu polsko-niemieckiego, co zmobilizowało ludność polską do masowego głosowania na „swojego”. „Korfanty porwał się do walki z całą potęgą pruską” – wspominał jeden z nacjonalistów⁵³. Wilhelm Feldman, krytyk poczynań LN, pisał: „Dziś jest narodowa demokracja w Galicji, Poznańskiem, na Górnym Śląsku potęgą [...], stoją za nią tysiące ludzi, płynie za nią prąd uczuciowy szeroki i popularny, jak w całej zresztą Europie za nacjonalizmem. W dwóch tych zaborach stronnictwo nar. demokratyczne wy-

⁴⁹ Na temat kulis przejścia lwowskiego „Słowa Polskiego” przez LN powstała obszerna literatura; por. np. A. Wątor, „Słowo Polskie” a powstanie Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego w Galicji, „Przegląd Zachodniopomorski” 1990, z. 3, s. 129–139.

⁵⁰ Por. U. Jakubowska, *Lwowskie lata Zygmunta Wasilewskiego (1902–1915)*, „Rocznik Lwowski” 1992, nr 2, s. 75–95.

⁵¹ Por. *Sprawozdanie z działalności Ligi Narodowej od lipca 1902 do 1 lipca 1903, Dokumenty Ligi Narodowej*, „Niepodległość” 1934, t. IX, z. 23, s. 443.

⁵² Ewolucję w podejściu galicyjskiej endecji do tzw. kwestii żydowskiej opisuje M. Sobczak, *Narodowa Demokracja wobec kwestii żydowskiej (1907–1914)*, „Prace Naukowe Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu. Nauki Humanistyczne” 1998, nr 804, z. 4, s. 210–228.

⁵³ S. Zieliński, *Ze wspomnień osobistych o Korfantom*, „Polonia” z 21 VIII 1930, cyt. za M. Orzechowski, *Wojciech Korfanty. Biografia polityczna*, Wrocław 1975, s. 88.

ciąga nawet ręce nie tylko po «moralny rząd dusz», ale do faktycznego ujęcia steru społeczeństwa⁵⁴.

John W. Boyer, zajmujący się wiedeńską Partią Chrześcijańsko-Społeczną na czele z Karlem Luegerem, wskazywał na szereg elementów występujących przy formowaniu się nowoczesnej partii masowej. Wymienił m.in. trwałą strukturę organizacyjną, regularny dochód ze składek lub stałego źródła dofinansowania, elastyczną retorykę odwołującą się do idei dobra wspólnoty wraz z umiejętnym komunikatem do grup mniejszościowych, nowe, agresywne metody agitacji wyborczej, skrajny pragmatyzm w sojuszach wyborczych, a także mobilizowanie poparcia przez szereg organizacji. Badacz wskazywał, że mimo antyestablishmentowej retoryki masowa partia zwykle utrzymuje kontakty z elitami⁵⁵. Przy wszystkich odmiennościach LN zanim powołała do życia legalną partię masową (SDN), idealnie wpisywała się w ten model.

Fenomen popularności nacjonalizmu miał też jednak swoje głębsze korzenie. Inny badacz – Roger Chickering, zajmujący się Ligą Wszechniemiecką – podkreślał, jak wielki nacisk kładli niemieccy nacjonaści na uczynienie z solidarnej wspólnoty narodowej nie tylko hasła ideowego, ale także realnego podłoża dla życia publicznego i codziennego⁵⁶. Nacjonalizm stawał się nie tylko postawą polityczną, ale również światopoglądem. Ten nowy styl uprawiania polityki – *politics in new key* według określenia Carla A. Schorske – zapoczątkowany w Galicji przez demokratów, a podjęty przez Ignacego Daszyńskiego, został umiejętnie rozwinięty przez narodową demokrację. Na gruncie lwowskim wszechpolacy szybko zdominowali lokalne oddziały Towarzystwa Szkół Ludowych, co oznaczało wpływy w szkołach, świetlicach i bibliotekach, a także przy kursach dokształcających. Lwowscy endecy energicznie inspirowali powstawanie lokalnych związków literackich. Zaczęli czynić zakusy na Towarzystwa Gimnastyczne „Sokoła”, przekształcając je w końcu w ogólnopolską organizację i uzyskując w niej przywództwo⁵⁷.

⁵⁴ f. [W. Feldman], *Program nieszczerości*, „Krytyka” 1904, z. 1, s. 2.

⁵⁵ J.W. Boyer, *Political Radicalism in Late Imperial Vienna. Origins of the Christian Social Movement 1848–1897*, Chicago 1981, s. 369 i n. Por. także M. Janowski, *Inteligencja wobec wyzwań nowoczesności. Dylematy ideowe polskiej demokracji liberalnej w Galicji w latach 1889–1914*, Warszawa 1996, s. 226–227.

⁵⁶ R. Chickering, *We Men Who Feel Most German. A Cultural Study of the Pan-German League, 1886–1914*, Boston 1984, w szczególności roz. 8. O nowym stylu uprawiania polityki przez partie radykalnej prawicy wiele w zbiorze *Nationalist and Racialist Movements in Britain and Germany before 1914*, red. P. Kennedy, A. Nicholls, Oxford 1981.

⁵⁷ Por. J. Sнопко, *Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokol” w Galicji w latach 1867–1918*, Białystok 1997, s. 157–166.

W zakresie zainteresowań nacjonalistów pojawiły się wkrótce związki gospodarcze, stowarzyszenia obywatelskie i organizacje samopomocowe.

Znamienne, że tak jak inne ugrupowania nacjonalistyczne na obszarze monarchii Habsburgów, także i galicyjscy wszechpolacy w pierwszym rządzie zagospodarowywali wszystkie te przestrzenie publiczne, które wcześniej uznawane były za domenę liberałów. Zyskiwali stronników wśród inteligencji, drobnomieszczaństwa, jak też wśród proletariatu inteligenckiego. Od demokratów zapożyczyli koncepcję wyodrębnienia Galicji w ramach monarchii Habsburgów. Te procesy absorpcji starszych idei i wchłaniania elektoratu były już trwałym elementem życia politycznego w Austro-Węgrzech⁵⁸. W ogólniejszym planie, narodowa demokracja w Galicji wzrastała na moralnym kryzysie, w jakim znaleźli się trapieni aferami korupcyjnymi lokalni liberałowie⁵⁹. Prawicowy radykalizm rozwija się bowiem w cieniu kryzysu dotychczasowego establishmentu. Nowy nacjonalizm, umiejętnie korzystając z konserwatywnej frazeologii, przejmował elektorat i wpływy środowisk zachowawczych (zwłaszcza w Galicji Wschodniej), zdobywając także akceptację w warstwach mieszczańskich. To złamanie hegemonii dawnych partii (tzw. galicyjskich demokratów i „stańczyków”), rodzima wersja kryzysu *Honoratiorenpolitik* w krajach niemieckich, było kolejnym strukturalnym pomostem dla rozwoju ruchu.

W tej operatywności nacjonalistów współcześni dostrzegali ekspansywność ideologicznej formuły, która uciekała się do nietypowych instrumentów polityki, łamiąc zastane zasady. Niemniej integralny nacjonalizm, podobnie jak wcześniej socjalizm, oferował coś więcej: cały pakiet kompleksowych odpowiedzi na autentyczne potrzeby sporych rzesz ludności⁶⁰. W tej formule wyrażały swój bunt i frustracje grupy dopiero wchodzące w świat polityki, nade wszystko pozostająca w awangardzie przemian młodzież⁶¹. To umiejętne wykorzystanie przez przy-

⁵⁸ Por. M. Janowski, dz. cyt., s. 242.

⁵⁹ Tamże.

⁶⁰ C.E. Schorske, *Generational Tension and Cultural Change*, [w:] tenże, *Thinking with History. Explorations in the Passage to Modernism*, New Jersey 1998, s. 141–156; E.R. Tannenbaum, 1900. *Die Generation vor dem Grossen Krieg*, Berlin 1978, s. 296 i n.

⁶¹ Zagadnienie „inwazji” młodzieży w nowoczesną politykę w regionie porusza wielu autorów; por. m.in. A. Wilson, *Ukraińcy*, tłum. M. Urbański, Warszawa 2000, s. 110–112; J. Shanes, *Neither Germans nor Poles. Jewish Nationalism in Galicia before Herzl, 1883–1897*, „Austrian History Yearbook” XXXIV, 2003, s. 191–213; J.P. Himka, *Dimensions of a Tringle, Polish – Ukraninian – Jewish Realties in Austrian Galicia*, „Polin” XII, 1999, s. 25–48.

wódców LN klimatu społecznego było jednym ze strukturalnych źródeł sukcesu nacjonalistów.

Nacjonalizm integralny jako *Weltanschauung*: *Myśli nowoczesnego Polaka*

Popularność LN spowodowała też pojawienie się w obozie wielu grup o odmiennych doświadczeniach biograficznych, ale też różnych aspiracjach i interesach. Ruch potrzebował wizji. Konieczność takich dookreśleń była najbardziej widoczna wśród nacjonalistycznej młodzieży. Do pogłębianych uzasadnień dojrzewali także sami przywódcy ugrupowania.

Do napisania takiej wykładni najbardziej predestynowani byli dwaj młodszy liderzy ruchu: Balicki i Dmowski. Pierwszą istotną próbą zarysowania taktyki obozu był cykl 12 artykułów Dmowskiego, opublikowanych w 1901 r. pod wspólnym tytułem *W naszym obozie. Listy do przyjaciół politycznych*. W zestawieniu z innymi tekstami autora, ich lektura prowadzi do wrażenia, że Dmowski z metodyczną systematycznością wracał do wcześniej podejmowanych wątków. W 1902 r. najpierw na łamach „Przeglądu Wszechpolskiego”, a potem w postaci osobnego wydania, ukazała się praca Balickiego *Egoizm narodowy wobec etyki*⁶². Bez wątpienia broszura ta była czytana w środowisku, nie wytrzymała jednak konfrontacji z pisaną z pasją publicystyką Dmowskiego. W warstwie ideowej widać wszak komplementarność obu tych prac.

Myśli nowoczesnego Polaka ukazały się w 1902 r. Esej w swoim układzie kompozycyjnym dzieli się na dwie części⁶³. Pierwsza to historiozoficzny wykład polskich dziejów, a właściwie stałego kryzysu, w jakim pozostaje społeczność polska. Część druga była receptą odrodzenia wspólnoty politycznej. Ta dwubiegunowość narracji utrzymana została przez całą pracę. Przyszłość bowiem wyrasta z przeszłości, jak podkreślał wielokrotnie autor.

Zarys polskich dziejów, jaki przedstawił, był zapisem choroby, która ciągle paraliżowała rodzimą społeczność. Dzieje Polski, zdaniem autora, znalazły bowiem swą kulminację w szlacheckiej Rzeczypospolitej. Choć dla Dmowskiego punktem wyjścia była Polska z przeszłości, „która [...]

⁶² O koncepcji Z. Balickiego najpełniej J. K u r c z e w s k a, *Naród w socjologii i ideologii polskiej. Analiza porównawcza wybranych koncepcji z przełomu XIX i XX wieku*, Warszawa 1979. Por. także A. D a w i d o w i c z, *Zygmunt Balicki (1858–1916). Działacz i teoretyk polskiego nacjonalizmu*, Kraków 2006, s.191–212.

⁶³ Wszystkie cytaty za R. D m o w s k i, *Myśli nowoczesnego Polaka*, wprowadzenie N. Tomczyk, Wrocław 1996.

rozpościerała się szeroko, groziła sąsiadom swą potęgą i kroczyła szybko po drodze cywilizacyjnego postępu”, ale to utopijna wizja Polski przyszłości przyświecała autorowi. Gdzie leżały zatem przyczyny tego rozstroju społeczności polskiej?

To sytuacja historyczna, wedle ideologa, przyczyniła się do powstania swoistej hybrydy. Kiedy na czele społeczności stanęła warstwa szlachecka, tam, gdzie nie mogła się angażować w jakąś dziedzinę życia społecznego, korzystała z „obcych żywiołów”. Tak nieodmiennie Dmowski nazywa Żydów. Ich organiczna odmienność ukonstytuowana była na odrębnym „materiale rasowym” i jego duchowym „typie rasowym”. W tym ujęciu określony typ rasowy to niematerialna forma cech grupy etnicznej. Żydzi byli zatem substancjalnie obcy. Ta osobliwa symbioza – szlachty i obcej rasowo grupy – przesłoniła całe życie publiczne, by doprowadzić do upadku państwa.

Dmowski zakładał, że społeczeństwa współczesne stanowią mieszanekę „materiału rasowego”. Polacy nie stanowili wyjątku. Wywodził on dalej, że we współczesnym świecie odbywa się na masową skalę selekcja naturalna: „w społeczeństwie jak w przyrodzie odbywa się dobór”. Jedne „typy rasowe” do siebie przystają, tworząc zdrowe wspólnoty, natomiast inne związki wręcz przeciwnie, generują niezdolne do życia monstra. O potencjalnej skuteczności takich selekcji naturalnej mogą świadczyć „zdolności do życia” typów rasowych. Rasy zwyrodniałe wchodząc w kontakt z typami zdrowymi, będą je deformować, prowadząc do ich zagłady. Zdaniem Dmowskiego, to Żydzi byli taką rasą zdegenerowaną. Nie mogąc wytworzyć kompletnej społeczności, byli tylko zdolni wchodzić w kontakt z innymi społecznościami. Posiadając wykształcone przez wieki funkcje społeczne, tworzyli w ramach innych społeczności enklawy. Były to kolonie reprodukującego się pasożytnictwa. Konkluzja tego rozumowania była jasna: źle przeprowadzona selekcja naturalna prowadzi będzie do degeneracji i zagłady społeczności.

Z przeszłości autor wywodził dominujące postawy publiczne. Jego tezy nabierały dramatycznego wymiaru, gdy zestawiał polskie realia ze swoją ogólną wizją świata: „Nasz materiał rasowy, jeżeli nie będzie szybko zużytkowany przez polską cywilizację [...] zostanie zagarnięty przez kultury ościenne i przez nie przerobiony”. W tej apokaliptycznej wizji nie było miejsca dla słabych. „Jest to filozofia narodowej walki i ucisku? – pytał. – Może. Ale cóż, jeżeli ta walka i ten ucisk są rzeczywistością”.

Przedstawiona recepta na nowoczesność została zestawiona z bieżącą diagnozą polityczno-społeczną. Ogólny rys czasów współczesnych przedstawiony przez autora był posepny: wspólnota była niezdolna do

życia. W Galicji dochodziło do „humanitarnej wyprzedaży” własnej spuścizny cywilizacyjnej. Na całym obszarze ziem polskich trwał fatalny w skutkach napływ Żydów. Podobnie Dmowski oceniał szereg innych przejawów życia społecznego. Krytyce poddane zostały także właściwie wszystkie nowoczesne kierunki ideowe, jako „koślawe filozofowania”. Ich absorpcja miała się przyczynić do rozplynięcia się rodzimej twórczości w myśl europejskiej.

Według Dmowskiego to Królestwo Polskie najmocniej ulegało niekorzystnym wpływom. Tu najdotkliwiej narażony był na rozkład polski „materiał rasowy”, czyli chłopci. A jednak w tym myśleniu zawarta była nadzieja: wspólnota, umiejętnie poprowadzona przez „zorganizowaną opinię”, może się z tego zmarnienia wydobyć i stanąć do dziejowej rywalizacji o przywództwo. W jakiej dziedzinie? Tego autor nie precyzował, niemniej patos deklaracji o „wielomilionowych masach powołanych do odmłodzenia Europy” świadczył o wielkich ambicjach.

W tej propozycji istotne znaczenie przypadało ludowi, w tej warstwie ideolog upatrywał ratunku. Lud był bowiem źródłem rasy, „surowym materiałem plemiennym”, ale już samodzielne ambicje emancypacyjne chłopstwa nie zostały w wywodzie Dmowskiego uwzględnione. Lud stał się użyteczny, kiedy jego biologiczne zasoby mogły zostać wykorzystane na rzecz całej wspólnoty.

Myśli nowoczesnego Polaka były mimo wszystko manifestem wiary w możliwość odrodzenia narodu, przywódca narodowej demokracji podał kilka dróg do tego prowadzących. Kluczowy wydawał się tu szeroko zakrojony plan narodowej ekspansji. To ważne zagadnienie natury ogólnej odsłaniało szersze spektrum problemów szczegółowych. Przywołajmy je skrótowo. Najsłabiej przedstawiała się wizja repolonizacji grup ludności niepolskiej w obrębie dawnej Rzeczypospolitej. Z tej ekspansji z zasady wyłączeni zostali Żydzi. Ich przypadek nabierał w tych wywodach wyjątkowego znaczenia. Żydowski wpływ rasowy („duch rozkładu”) był zgubny przez swoją przyrodzoną ekspansywność. Walka z Żydami nabierała tu dwojakiego waloru. Z jednej strony, eliminacja ludności żydowskiej z rodzimego życia gospodarczego przyniosłaby odrodzenie pozycji narodowego mieszczaństwa. Ważniejsze, że Dmowski odwoływał się do aksjomatu ekspansji jako wartości będącej wyznacznikiem nowej moralności, której podstawą czynił pragnienie mocy. W tym drugim sensie starcie z Żydami prowadzić miało do urzeczywistnienia wartości uniwersalnych.

W tym rozumowaniu tkwiła jednak antynomia. O ile członków innych grup Dmowski gotów był przyjąć w obręb nowoczesnej wspólnoty, to Żydom nie pozostawił takiej możliwości. Nie wierzył, jak wielu nacjo-

nalistów, w ich regenerację. To odrębne potraktowanie Żydów wykroczało już poza kanony myślenia epoki, w której Dmowski swój projekt wypowiadał. Przekroczenie tego wzorca stanowiło przedsięwzięcie do zupełnie nowych form rozwiązania „kwestii żydowskiej”.

Inna propozycja narodowej regeneracji wyrastała z popularnych na przełomie wieków polskich aspiracji kolonialnych. Wizja Nowej Polski za oceanem wielokrotnie przewijała się w ówczesnej debacie publicznej. Sceptyczny wobec tej idei po pobycie w Brazylii – w Paragwaju E. i F. Försterowie zakładali z podobnymi intencjami *Nueva Germania* – Dmowski stał się wyznawcą „polskiej Parany”. „Nowocześni” Polacy, należący do wyższego typu ludów, które niedomagają z powodu deficytu przestrzeni życiowej, mieli się stać kolonizatorami tak by stanąć w szranki z „żółtym niebezpieczeństwem”, jakoby czyhającym, by zniszczyć „europejski typ życia”. Ta dynamiczna wersja rasizmu, bliższa Houstonowi S. Chamberlainowi niż Josephowi A. de Gobineau, pojawiała się u Dmowskiego jeszcze nie raz. W tym imperialistycznym przesłaniu autor upatrywał dalekosiężne cele zregenerowanej polskości.

Jak wskazywało wielu autorów, Dmowski przedstawił w *Myślach nowoczesnego Polaka* nową formułę nowoczesnego narodu⁶⁴. Nowoczesny naród był z tej perspektywie społecznością połączoną więzią różną od związków dynastycznych czy stanowych. Ale dodajmy, takimi kategoriami operowali już publicyści „Głosu”, tezy te żywe były już w polskim pozytywizmie, ale obecne także w tradycji socjalistycznej. Postulaty homogenizacji kultury narodowej, a zatem także formowania nowych standardów językowych, czyli nacjonalizmu *sensu largo*, były tu oczywiste. U Dmowskiego nowoczesny naród miał powstać w wyniku procesów modernizacyjnych. Za obiektywne wyznaczniki narodu uważał on tradycję państwową, wysoką kulturę umysłową wraz z językiem, ale także biologiczne walory rasy. W myśli polskiej takie podejście stanowiło radykalne zerwanie z romantycznymi wizjami narodu i zwykle było traktowane jako przejaw realizmu. Ten realizm to *de facto* akceptacja socjaldarwinowskiej wizji świata, ze wszystkimi tego konsekwencjami.

Określone przez Dmowskiego pola ekspansji miały tworzyć fundamenty „nowoczesnej” ojczyzny. I to właśnie ekspansja miała wyznaczać pole „nowoczesnej” polskiej tożsamości. Ta oferta zawierała trzy uskrzydlające wizje-mity w rozumieniu soreliańskim. Mity pobudzające do działania, do regenerującego czynu: nowego człowieka, imperium

⁶⁴ Przede wszystkim T. Kizwalter, *O nowoczesności narodu. Przypadek Polski*, Warszawa 1999, s. 288 i n.; A. Walicki, *Naród i terytorium. Obszar narodowy w myśli politycznej Romana Dmowskiego*, „Dziś” 2002, nr 7, s. 28–31.

i w końcu najbardziej nośny mit wroga-Żyda. Te trzy momenty osadzały ideologię narodowej demokracji na daleko szerszym gruncie niż to czyniła publicystyka rodzimych nacjonalistów. Dlatego stały się też katechizmem polskiego radykalizmu prawicowego.

Podsumowanie

Zaprezentowaną tu próbę analizy polskiego nacjonalizmu integralnego na przykładzie jej głównego ideologa można zamknąć w kilku тезach. Po pierwsze, polski radykalizm prawicowy zrodził się w środowisku pokolenia zwanego – za Bohdanem Cywińskim – „niepokornymi”, był więc częścią ruchu niepodległościowego. Na tle europejskim to jeden z istotniejszych wyróżników rodzimego nacjonalizmu integralnego. Przejęcie pewnych idei z Zachodu w drugiej połowie XIX w. zostało dokonane przez młodą inteligencję, która też była początkowo zapleczem dla tego nacjonalizmu. Doświadczeniem formacyjnym, który spajało młode pokolenie, był opór wobec zaborczej szkoły. Wyrastające z tego więzi generacyjne, pogłębione w czasie studiów, przyczyniły się późniejszej pozycji radykałów w życiu publicznym. Po drugie, w wymiarze lokalnym nowy nacjonalizm wyrastał z kryzysu demokratyczno-insurekcyjnej tradycji niepodległościowej, czego dobitnym przejawem była klęska tzw. kilińszczyzny. W wymiarze europejskim polski radykalizm prawicowy był zaś częścią przełomu idealistycznego w kulturze, a w sensie głębszym stanowił próbę całościowej rewizji dziedzictwa oświeceniowego. Po trzecie, wspólną płaszczyzną dla środowiska integralnych nacjonalistów był przekonanie, że społeczeństwo wymaga całościowej regeneracji, której efektem będzie homogenizacja rodzimej społeczności, jej modernizacja, a w rezultacie znaczące miejsce w świecie. To ta nowa antropologia, jednostki w odrodzonej wspólnotce, stanowi osnowę tej wersji prawicowego radykalizmu, to też nadała nowemu fenomenowi wyjątkową dynamikę. Po czwarte wreszcie, w wymiarze społecznym sukces polskiego „nowego” nacjonalizmu wiąże się z kryzysem dawnych form uprawiania polityki, ale także umiejętnością transferu idei przez nowy ruch na zapotrzebowanie polityki masowej, m.in. przez nowoczesną propagandę, a więc umiejętności przełożenia postulatów ideologicznych na interesy i aspiracje konkretnych grup społecznych.

Przypadek Dmowskiego pozostaje jednak wyjątkowy. Z jednej strony uosabia on dążenia swojego pokolenia, z drugiej zaś pokazuje konsekwencje pewnej logiki politycznej, a także wyznacza ewolucję, jaką prze-

szła narodowa demokracja. Może być analizowany jak część szerszego doświadczenia europejskiej prawicy nacjonalistycznej.

Grzegorz Krzywiec

On the Origin of Polish Integral Nationalism. The Case of Roman Dmowski
(1886–1904)

(Summary)

An attempt at an examination of the social and intellectual roots of the Polish version of integral nationalism, the national democracy, treated as a form of rightist radicalism. The initial premise is the recognition that although Polish nationalism emerged as one of the experiences of the independence-oriented generation of the 1890s it was also part of a wider European phenomenon from the turn of the century. The popularity of modern nationalism is analysed against the backdrop of a crisis of earlier political forms, predominantly the insurrection tradition together with its culmination – the so-called Kiliński current (*kilińszczyzna*), with due attention paid to the conditions predominating in particular partition areas. The case of Galicia is subjected to a detailed analysis. The article grants pride of place to Roman Dmowski, the founder and main ideologue of the national democracy, analysed *via* his activity in the nationalist movement and his publicistics, including the chief manifesto *Myśli nowoczesnego Polaka* (*The Thoughts of a Modern Pole*). The example of Dmowski's writings illustrates both the transference of ideas from the West (i.a. racist theories, idealistic motifs in culture) and an attempt at a holistic revision of Enlightenment traditions carried out by modern nationalism. Such an interpretation places emphasis on the crucial role played by racist anti-Semitism. *Myśli nowoczesnego Polaka* is presented as a response to the challenges of modernisation faced during the titular period, and conceived as a complex vision of the regeneration of the Poles.

Grzegorz Krzywiec – Instytut Historii PAN; e-mail: gkrzywiec@wp.pl